Nr. 7. We Lwowie dnia 30. kwietnia 1905. **Rocznik X.**

PRZEWODNIK PRZEMYSŁOWY

Wychodzi dwa razy na miesiąc.

WARUNKI PRENUMERATY:

W kraju i w całej monarchii:

rocznie 8 koron — półrocznie 4 kor. 20 h. — kwartalnie 2 kor. 40 h. — Poza granicami monarchii rocznie: 9 kor. — półrocznie 4 kor. 60 h., — kwartalnie 3 kor.

Numer pojedynczy 40 h.

Wszystkie przesyłki adresować należy:

Redakcya „PRZEWODNIKA PRZEMYSŁOWEGO" we Lwowie

(gmach sejmowy).

Inseraty przyjmuje się tylko od firm krajowych po cenie 20 h od wiersza drobnym drukiem w 1 szpalcie lub stale w wysokości 3 do 4 cm. po 8 kor. za rok po 4 kor. 80 h. za pół roku.

KRAJOWY FUNDUSZ PRZEMYSŁOWY.

Od lat ośmnastu, zaczątkami zrazu bardzo skromnymi, przychodzi kraj przemysłowi krajowemu z pomocą przez udzielanie pożyczek nisko oprocentowanych. Rozpoczęte właśnie badania, o ile pomoc ta w całym powyższym czasokresie była pożyteczna i do rozwinięcia przemysłu się przyczyniła, złożą się niewątpliwie na szczegółowy obraz, w którym będą także — jak we wszystkiem co ludzkie, a zwłaszcza z przemysłem związane — straty i ruiny, ale znacznie więcej przedsiębiorstw nowo powstałych lub pokrzepionych — przedsiębiorstw na prawdę i coraz wydatniej pracę przemysłową kraju przedstawiających.

Na razie da się obraz ten zestawić tylko w ogólnych cyfrach od r. 1887 włącznie po koniec r. 1904. Ruch w tym okresie czasu wzmaga się z roku na rok, bo wzmagają się nieznaczne na razie zasiłki coroczne funduszu krajowego na wytworzenie samoistnego funduszu przemysłowego, i następuje przyrost ze zwrotu rat pożyczkowych i odsetek. Najwyższemi w tym względzie cyframi odznacza się oczywiście rok ostatni, 1904. Są one następujące:

Bilans.

W stanie czynnym:		Koron
1. Kapitał w pożyczkach, udzielonych		
przemysłowi tkackiemu		116.831·45
„ skórnemu		219.893·35
przemysłowi metalowemu		377.359·27
„ drzewnemu		146.026·75
„ ceramicznemu		183.090·10
innym gałęziom przemysłu		717.276.97
t. j. łącznie .		1,760·477·89
2. Kapitał w udziałach przedsiębiorstw przemysłowych		82.375·—
Razem . . .		1,842.852·89

W stanie biernym:		
1. Aktywa przyjęte od Wydziału kraj. z d. 1. stycznia 1888		153.891·52
2. Dotacya krajowa od r. 1887 do r. 1994		1,200.000·—
3. Kasa Banku krajowego		204.801·—
4. Własny przyrost dotacyi		
po koniec r. 1903 . .	246.255·82 K	
w roku 1904	37.904·55 „	284.160·37
Razem . . .		1,842.852·89

Rachunek zysków i strat za rok 1904 jest następujący:

W wydatkach:	Koron
1. Prowizya i odsetki wypłacone Bankowi kraj. za r. 1904	8.888·89
2. Straty na udziałach w akc. garbarni w Rzeszowie i gal. akc. Tow. handl.	24.625·—
3. Koszta ogólne, podatki i inne . . .	10.996·88
4. Saldo zysku jako przyrost dotacyi .	37.904·55
Razem . . .	82.415·32

W dochodach: Koron

1. Odsetki pobrane od dłużników . . 50.990·92
2. Dywidenda od udziałów w akc. Tow. tkackiem w Łańcucie . . . . . . 3.000·—
3. Zwrot podatku zarobkowego i inne . 28.424·40

Razem . . . 82.415·32

Przejdźmy teraz do cyfr, w jakich przedstawia się ruch kraj. funduszu przemysłowego w ciągu wszystkich lat ośmnastu. Należy tu przedewszystkiem zauważyć, że suma dotacyi funduszu przemysłowego składa się z dwóch różnorodnych cyfr, a mianowicie, z reszty funduszów, wypożyczonych przez Wydział krajowy jeszcze przed utworzeniem właściwego funduszu przemysłowego i aktywowaniem dzisiejszej Komisyi kraj. dla spraw przemysłowych — i z dalszych dotacyi funduszu krajowego oraz dochodów, które już przy współdziałaniu Komisyi na udzielanie pożyczek były używane.

Otóż owe, objęte od Wydziału krajowego i przelane na fundusz przemysłowy aktywa wynosiły 222.820·16, gdy jednakże odpisano od nich straty w wysokości K 68.928·64, pozostało z tego źródła — wedle bilansu za r. 1904 — K 153.891·52, na których ciąży jeszcze reszta długu pożyczkowego w kwocie 1.200 K. Bez tych początkowych aktywów, już w czasie istnienia Komisyi krajowej dla spraw przemysłowych, która bada podania przemysłowców zgłaszających się o pożyczki i przedstawia Wydziałowi kraj. swe wnioski, wpłynęło na rzecz funduszu przemysłowego z dotacyi krajowej 1,200.000 K, przyrosło z odsetek K 284.160·37, zaliczył Bank kraj. K 204.801, t. j. łącznie K 1,688.961·37.

Cała ta kwota była stopniowo używaną na poparcie przemysłu krajowego, a to w ten sposób, że dawano z niej przemysłowcom pożyczki, których suma w całym czasokresie lat siedmnastu wynosi K 4,256.364·05 i lokowano w udziałach przedsiębiorstw przemysłowych, w których dotychczas mieści się kapitał K 82.375.

Jak to w szczegółach się przedstawia, a mianowicie: ile wypożyczono na poszczególne gałęzie przemysłu, ile z tego została spłaconych, ile musiano odpisać, jaka jest reszta długu i jakie zaległości zapadłych rat pożyczkowych z końcem r. 1904, poucza następujący obok umieszczony tabelaryczny wykaz.

Wyciągnijmy teraz z powyższych cyfr pewne uogólnienia. Oto obrót kapitału, jeśli go weźmiemy bezwzględnie, wyraża się jedynie cyfrą 2·42, jeśli jednak uwzględnimy, że fundusz wzrastał w ciągu 17 lat ratami, okaże się, że obrót był blisko pięciokrotnym.

Zaległości w spłacie rat pożyczkowych wynoszą w stosunku do stanu pożyczkowego 2·4%, ale w stosunku do udzielonych pożyczek jedynie 0·99%.

Ilość i jakość pożyczek	Kwota pożyczona		Kwota odpisana		Kwota spłacona		Reszta długu		W tem zaległości	
	K	h	K	h	K	h	K	h	K	h
67 na przemysł tkacki	564.400	—	5.764	27	441.804	28	116.831	45	3.581	—
58 „ „ skórny	719.000	16	50.401	48	448.705	33	219 893	35	2.011	51
54 „ „ drzewny	421,900	—	3.908	52	271,964	73	146.026	75	15.183	93
57 „ „ metalowy	755.843	89	10.492	13	367.992	49	377.359	27	2.827	29
29 „ „ ceramiczny	366.220	—	2.151	94	180 977	96	183.090	10	8.781	10
109 „ różne gałęzie przemysłu .	1,370.600	—	29.897	95	623.425	08	717.276	97	9.804	20
„ cele Wystawy kraj. z r. 1894	58.400	—	—	—	58.400	—	—	—	—	—
374 pożyczek	4,256.364	05	102.616*)	29	2,393 269	87	1,760.477	89	42.189	03

Wszystkie straty kapitału wypożyczonego wynoszą ogółem 3·34%, jeżeli jednak rozdzielimy straty te na aktywa przejęte od Wydziału krajowego, t. j. K 68.928·64 (a więc około 31% w stosunku do wysokości aktywów) i na straty poniesione w ciągu działania Komisyi kraj. dla spraw przemysłowych, a wynoszące K 73.393·20, wynoszą straty w tym drugim okresie pożyczkowym jedynie 1·82%.

Zestawiając oddzielnie wszystkie dochody i wydatki funduszu przemysłowego w całym czasokresie lat siedmnastu — z pominięciem objętych pierwiastkowo aktywów Wydziału krajowego — otrzymamy następujące cyfry:

*) Do tej pozycyi należy doliczyć jeszcze faktycznie nie odpisaną, lecz już jako stratę traktowaną pozycyę K 39.705·55 — tak, że do następnych obliczeń procentowych przyjmujemy stratę w niekorzystniejszej cyfrze K 142.321·84.

Dochody:	Koron
Z odsetek od dłużników	390.208·12
„ „ kwot lokowanych w Banku krajowym	11.970·74
Inne wpływy i dywidendy	40.850·15
Zwrot niesłusznie pobranego podatku zarobkowego za lata 1898—1902 . .	28.424·40
Razem . . .	471.453·41

Wydatki:	
Koszta administracyjne, podatki, prowizye	51.274·84
Straty na udziałach	62.625·—
„ „ pożyczkach	73.393·20
Razem . . .	187.293·04

Z porównania tych dwóch sum wynika, że przyrost własny wynosi tak, jakto w podanym powyżej bilansie za r. 1904 podano — K 284.160·37.

Takim jest obecny stan kraj. funduszu przemysłowego, który w najbliższych latach, przez wyższe dotacye i zaliczenia Banku krajowego, ma być znacznie szybciej podwyższany, tak, aby mógł sprostać wymaganiom znacznie żywiej dziś rozwijającego się przemysłu w kraju.

Zestawienie całego obrazu wydało nam się wskazanem wobec odzywających się tu i owdzie głosów ujemnych o oddziaływaniu na przemysł krajowy za pomocą funduszu przemysłowego, o niedostateczności tego oddziaływania, a nawet o „zaprzepaszczeniu“ funduszu. Otóż nie jest on „zaprzepaszczony“, ale taki, jak go w powyższych cyfrach przedstawiono. Kto zatem na tych cyfrach oprze swe badanie, będzie miał jasne pojęcie o rzeczy i jasny sąd będzie mógł o niej wydać — a o to chodzi właśnie w badaniu i sądzeniu wszystkich spraw publicznych.

J. Starkel.

Motory i przemysł drobny.

Sprawa używania motorów w przemyśle drobnym jest niesłychanie ważna. Przemysł drobny wyrabia swe przedmioty na małą skalę i zajmuje w warsztacie zazwyczaj kilku wytwórców. Przy wyrobie tych przedmiotów jeden jakiś rodzaj produkcyi stanowi podstawę wytwórczości i podlega jeszcze pobocznym obróbkom, zanim wyrób wyjdzie na rynek i stanie się gotowym do użytku. Otóż motory mogą znaleść zastosowanie przy wyrobie tej właśnie zasadniczej części wytworu, produkowanego przez drobnego wytwórcę.

Gdzie pracuje kilka osób, tam każda z nich jest droga, boć w osobie majstra połączone są osoby inżyniera, robotnika, buchaltera, kupca — no i motoru, który musi poruszać maszynę do szycia lub maszynę introligatorską i t. p.

Jeżeli więc z tego nawału czynności, jakie załatwiać musi każdy członek warsztatu drobnego, jedna z nich i to bardzo uciążliwa — mianowicie rola motoru — odpadnie i przejdzie na maszynę, to wówczas inne czynności staną się produkcyjniejsze. To właśnie droga, po której rozwijać się może przemysł drobny równolegle do przemysłu wielkiego. To też kwestya używalności motoru w przemyśle drobnym jest niesłychanie ważną. Z tem przeświadczeniem pozwolimy sobie zająć uwagę naszych czytelników tą kwestyą, którą w ostatnich czasach poruszano w Niemczech na zasadzie dat urzędowych.

Za pracownię drobnego przemysłu uważają tam pracownię, zatrudniającą 1 do 5 osób. Takich pracowni w państwie niemieckiem w roku zeszłym było 2,934.723. Pracowało w nich 4,770.669 osób. W tych pracowniach używano 95.558 motorów, których siła wynosi razem 438.801 koni parowych. Z tego więc wypada na jedną pracownię w ogóle 0·1 konia parowego, na 1 pracownię z motorem 6·9 konia parowego, na 100 pracujących 9·2. Pracownie średnie — z ilością osób 6 do 20, zwłaszcza zaś większe, od 21 osób — pod względem używania motorów stoją znacznie wyżej. Z pracowni drobnych miały motory tylko 3·3 proc., podczas gdy na pracownie średnie wypada pracowni z motorami już 18·1 proc., na pracownie większe 55 prc.

Taka mała odsetka pracowni drobnych opatrzonych motorami, w porównaniu z pracowniami większemi, da się wytłómaczyć w bardzo prosty sposób. Używanie motoru w pracowni drobnej jest rzeczą stosunkowo droższą, niż w pracowniach większych. Motory silniejsze i większe są stosunkowo tańsze, to jest, że wydajność ich zwiększa się nie w stosunku do ich ceny. To też nakład na motor w przemyśle wielkim jest stosunkowo mniejszy, niż nakład na motor w przemyśle małym. O wzroście liczby motorów w drobnych pracowniach państwa niemieckiego pouczą następujące dane. W r. 1882 było 14.768 drobnych warsztatów, używających motorów, przyczem fachowcy pracowali sami bez pomocników; 66.512 zaś warsztatów, gdzie fachowcom przychodziło do pomocy 1 do 5 pomocników, co razem stanowi 81.280, podczas gdy w r. 1900 cyfra ostatnia wzrosła do 95.558.

Różnica pomiędzy przemysłem drobnym a większym nie wyczerpuje się powyższemi danemi. Przemysł wielki korzysta z pary, która dla jego celów rozległych stanowi najkorzystniejsze źródło siły. Przemysł drobny zwraca się ku motorom słabszym i korzysta z motorów gazowych, naftowych, benzynowych, eterowych. Do tego dodać trzeba wymagania od motorów, jakie im stawia przemysł drobny, zwłaszcza zaś wymagania uwarunkowane względami lokalnymi pracowni drobnych. Ważną rolę odgrywają tu koszta instalacyi, możliwość mniej lub więcej szybkiego zużywania się, ciągłość dostarczania siły. Za

siłę motoru najpodatniejszego do celów przemysłu drobnego uważać możemy 1 do 2 koni parowych.

Dalsze zaś wymagania, jakie przemysł drobny stawia względem motoru dla swoich celów, dadzą się sprowadzić do następujących punktów. Motor taki powinien: 1) posiadać wagę i wymiary takie, aby bez specyalnego nawet pozwolenia można go było ustawić wszędzie, nawet na najwyższych piętrach domów mieszkalnych; 2) wykluczać niebezpieczeństwo wybuchu; 3) dawać się łatwo składać i rozbierać na części; 4) nie wymagać nieustannej opieki i kontroli; 5) nie kosztować wiele; 6) nie sprawiać swoją obecnością niewygody w małej pracowni i nie dawać powodów do powstawania w niej warunków uciążliwych lub niehygienicznych dla pracowników, czy to przez wytwarzanie dymu, swędu, sadzy, czy też przez hałas; 7) obsługa motoru powinna być łatwa i nie wymagać specyalnych studyów lub uzdolnienia. Oto są niezbędne wymagania, jakim powinien czynić zadość motor dla celów przemysłu drobnego.

Przypatrzmy się teraz cyfrom danym, dotyczącym używania poszczególnych rodzajów motorów w państwie niemieckiem.

Jako źródła siły poruszającej:

15.819	motorów	używało	wiatru
37.037	"	"	wody
19.406	"	"	pary
4.718	"	"	gazu
1.186	"	"	nafty
638	"	"	benzyny, eteru
328	"	"	powietrza ogrzanego
56	"	"	powietrza ścieśnionego
379	"	"	elektryczności.

Używanie wiatru ogranicza się w przemyśle drobnym do niewielu gałęzi, zwłaszcza do tych, przy których nieprzerwane działanie motoru nie jest niezbędne. To samo dotyczy wody (koła wodne, turbiny i t. p.), której używanie jest ściśle związane z lokalnymi warunkami miejscowości, w jakiej znajduje się pracownia. Używanie więc wody rozpowszechnione jest w krajach obfitujących w strumienie i rzeczki, w górach. Tam, gdzie spadków wody nie ma, tam nie ma tem samem mowy o używaniu wody, jako źródła siły. Jakkolwiek więc motory wodne mają dla przemysłu drobnego zalety niezaprzeczone (taniość, prostota, czystość, brak niebezpieczeństwa pod względem ogniowym, pewność działania i t. d.), to jednak w miastach — ze względu na wysoką cenę dostarczanej przez wodociągi wody — nie mogą znaleść zastosowania. Być może jednak, że w przyszłości uda się przenosić siłę zaczerpniętą ze spadków wody na odległości większe, z okolic obfitujących w te spadki, do miast. Wobec braku węgla, stającego jak blade widmo na drodze rozwoju przemysłu, kwestya ta nabiera bezwątpienia poważnego znaczenia. Dotychczas jest to połączone bądź co bądź z dużymi kosztami, niedostępnymi dla przemysłu drobnego.

Używanie pary znalazło zakres większy w przemyśle drobnym i to nietylko tam, gdzie para stanowi źródło siły, ale i tam, gdzie stanowi ona źródło ciepła (gotowanie, ogrzewanie i t. p.).

Zwłaszcza dotyczy to miejsc, gdzie opał jest tańszy. Do gałęzi przemysłu drobnego, używających pary, zalicza się stolarnie i fabryki posadzek, garbarnie, ślusarnie i zakłady mechaniczne, pracownie narzędzi, instrumentów ostrych i szlifiernie, przędzalnie, blacharnie, gorzelnie, browary, fabryki sera i masła, tartaki. Używają zaś pary dla jej ciepła do aparatów różnego rodzaju i ogrzewania: farbiernie wełny, zakłady kąpielowe.

Dosyć odpowiedniem źródłem siły dla pracowni drobnych są motory gazowe. Te nie wymagają kotłowni, nie sprowadzają eksplozyi, są więc wolne od uciążliwej dla drobnego przemysłu kontroli policyjnej: mogą działać nieustannie bez trudności i wielkich kosztów, ale są możliwe tylko tam, gdzie istnieją centralne zakłady gazowe. Ta ostatnia okoliczność zmniejsza nieco rozległość ich używania. Bądź co bądź w pracowniach drobnych miast większych motory gazowe znalazły duże i rozległe zastosowanie w wielu gałęziach przemysłu.

Z czasem występują coraz bardziej na widownię motory naftowe, benzynowe, eterowe. Stoją one atoli pod względem czystości i nieustannej kontroli niżej od motorów gazowych. Mają jednak nad ostatnimi tę niezaprzeczoną wyższość, że nie są związane lokalnie ze stacyą centralną t. j. gazownią. Można ich używać tam, gdzie nie ma gazu, a więc wszędzie, gdzie tylko można dostać nafty, benzyny. To stanowi ich zaletę i rokuje im dużą przyszłość w przemyśle drobnym, w miarę ich ulepszania.

Nie można tego powiedzieć o motorach o ścieśnionem powietrzu. Te nigdy nie znajdą w przemyśle drobnym większego zastosowania.

Idealnym motorem dla celów przemysłu drobnego jest motor elektryczny. To też motory tego rodzaju znajdują coraz rozleglejsze zastosowanie w przemyśle drobnym. Jakkolwiek dostarczanie siły elektrycznej jest ściśle związane ze stacyą centralną, to jednak wobec łatwego przenoszenia siły na odległości dalsze, motory elektryczne nie posiadają z tego powodu tych braków, o jakich wspominaliśmy, mówiąc o motorach gazowych.

Motor elektryczny nie zajmuje wiele miejsca; stać może lub wisieć u sufitu. Działa on bez wstrząśnień i hałasu. Skutkiem tego motor elektryczny może być umieszczony nawet na najwyższem piętrze, bez niewygody dla mieszkańców domu Pilnowanie motoru ograniczone jest zaledwie do naoliwiania łożysk. Przy pomocy klucza łączącego można go odrazu puścić w ruch lub zatrzy-

mać dowolnie. Prócz tego motory elektryczne mogą być tak małe, że mogą dawać nawet $^1/_{20}$ konia parowego, przez to więc dają się zastosować do najskromniejszych nawet wymagań przemysłu drobnego. Wobec tych wszystkich niesłychanie ważnych zalet, motor elektryczny odpowiada w zupełności tej roli, jaką bezwątpienia zajmie wkrótce w szeregu motorów, przydatnych do skromnych celów przemysłu drobnego. Dziś jest jeszcze na to zawcześnie, wobec tego, że motory elektryczne są jeszcze stosunkowo kosztowne, zwłaszcza w porównaniu z motorami gazowymi.

Wątpić jednak nie należy, że w miarę ulepszeń w kierunku elektrotechniki i na powyższą okoliczność zwrócona zostanie należyta uwaga i że dostarczanie energii elektrycznej dla motorów drobnych przemysłowców nie będzie tak kosztowne. Wówczas to motor elektryczny, dzięki swym powyżej wyszczególnionym zaletom, wejdzie do pracowni drobnego przemysłowca, i odda mu nieobliczone przysługi.

Przemysł papierniczy w Galicyi.

Inżynier p. A. Procner ogłosił w *Przemysłowcu* wyczerpujące studyum o fabrykacyi papieru i papieroznawstwie. Z cennej pracy tej pozwalamy sobie przytoczyć zebrane przez autora dąty i cyfry, tyczące się obecnego stanu przemysłu papierniczego w Galicyi.

Na miejscową produkcyę składa się 8 istniejących w Galicyi fabryk papieru i tektur, a mianowicie:

1. Czerlany-Gródek, własność braci Kolischerów, produkują: na 1-ej maszynie papierniczej papiery poślednie i średnie piśmienne i poślednie drukowe, oraz na 3-ch maszynach papierniczych z cylindrycznem sitem papiery pakowe i tekturę — roczna produkcya wynosi około 2,750.000 *kg*.

2. Sasów-Złoczów, należąca do braci Weiserów, produkuje na 1-ej maszynie papierniczej papiery pakowe, oraz poślednie drukowe — roczna produkcya wynosi około 1,200.000 *kg*.

3. Sasów-Złoczów, należąca do Zygmunta Weisera, produkuje na 2-ch maszynach papierniczych bibułkę papierosową i kolorową — roczna produkcya wynosi około 900.000 *kg*.

4. Towarzystwo akcyjne żywieckiej fabryki papieru w Zabłociu, z kapitałem 2,000.000 koron, produkuje: na 3-ch maszynach papierniczych bibułkę papierosową i kolorową w ilości około 1,500.000 *kg* rocznie oraz na 1-ej maszynie z cylindrycznem sitem szarą tekturę w ilości około 800.000 *kg*.

5. Wadowice, własność spółki Lask, Mehrlander Comp. produkuje na 3 maszynach papierniczych papier pakowy, oraz papier słomiany i tekturę w ilości około 900.000 *kg* rocznie.

6. Kamiesznice-Milówka, własność K. Stein'a, produkuje na 1-ej maszynie papierniczej z cylindrycznem sitem papiery pakowe i tekturę — roczna produkcya wynosi około 300.000 *kg*.

7. Kuźnice-Zakopane, własność Wł. hr. Zamojskiego, produkuje tekturę w ilości około 300.000 *kg* rocznie.

8. Rajcza pod firmą „Pierwsza galicyjska fabryka drzewa tartego i tektury“ produkuje tektury około 200.000 *kg*.

W ogólnej zatem sumie roczny miejscowy wyrób powyższych fabryk papieru i tektur wynosi około 8,850.000 *kg* o wartości pieniężnej około 1,750.000 złr.; z tego około 2,400.000 *kg* idzie na wywóz, pod postacią bibułki i tektury, a reszta t. j. około 6,500.00 *kg* idzie na częściowe pokrycie miejscowego zapotrzebowania. — Wartość wywozu wynosi około 750.000 złr., a wartość dowożonego do Galicyi papieru w ilości około 10,500.000 *kg* wynosi około 2,500.000 złr.

Co się tyczy fabrykacyi surogatów, to z 8-miu powyższych fabryk produkują na swoje potrzeby surogat półmasy w postaci drzewa tartego fabryki: Czerlany, Żywiecka i Kamiesznice; zaś Kuźnice (1,200.000 *kg*) i Rajcza (500.000 *kg*) produkują drzewo tarte na sprzedaż. Ogółem powyższe pięć fabryk produkują rocznie drzewa tartego około 3,700.000 *kg*. Oprócz powyższych, istnieją jeszcze w Galicyi dwie filialne fabryki, należące do braci Fiałkowskich w Bielsku na Szląsku austr., z tych fabryka w Czańcu produkuje drzewo tarte w ilości około 1,200.000 *kg* rocznie, a fabryka w Białej wyrabia półmasę (ze szmat); obydwie te fabryki pracują na potrzeby swej głównej fabryki w Bielsku.

W ogólnej więc sumie Galicya fabrykuje rocznie około 5,000.000 *kg* drzewa tartego, z której to ilości około 3,000.000 *kg* przerabia się na miejscu na papier i tekturę, reszta idzie na wywóz poza granicę Galicyi w postaci surogatu, półmasy i w drobnej tylko ilości pod postacią tektury. Wartość wywożonego rocznie surogatu wynosi około 150.000 złr.

Z Towarzystwa dostaw dla armii.

W d. 17. kwietnia odbyło się pod przewodnictwem p. St. Niemczynowskiego Walne Zgromadzenie Towarzystwa dostaw dla armii we Lwowie. Z czynności za rok 1894 przedstawiła Dyrekcya Towarzystwa następujące sprawozdanie:

„Mimo bezustannych usiłowań Dyrekcyi Towarzystwa i zabiegów ze strony Koła poselskiego polskiego we Wiedniu, nie udało się dotychczas uzyskać większych dostaw dla drobnych przemysłowców w Galicyi i zabezpieczenia im tychże na dłuższy

okres czasu. Cała więc nasza czynność obracała się w roku ubiegłym w granicach dotychczasowych, nie mogła wyjść na szersze pole i ogarnąć większej liczby spragnionych zajęcia i czekających na polepszenie swej doli pracowników.

„Przedstawione niniejszem zamknięcie rachunków i bilans odpowiadają też owym, z konieczności ciasnym granicom. Suma udziałów, po wypłaceniu niektórych, a dopisaniu nie podniesionych dywidend, jest niemal ta sama, co w r. 1903, wynosi 22.296 K 25 gr, fundsz rezerwowy doszedł do kwoty 2.324 K 78 gr.; jest zatem wyższy od 10% sumy udziałów, jak tego statut Towarzystwa wymaga, dług Towarzystwa w kraj. funduszu przemysłowym obniżył się o dalsze 2.000 K i z pierwotnych 16.000 K spadł do kwoty 6.000 K. Na pokrycie tego posiada Towarzystwo: w obrocie obu komitetów wykonawczych, krawieckiego i szewskiego, 28.100 K 08 gr, w wartości własnego inwentarza 1.747 K, w gotówce 1.791 K. Rezultuje z tego czysty zysk w kwocie 997 K 05 gr. na oprocentowanie udziałów i inne wydatki.

„W skład członków Towarzystwa wchodzą:

Gmina m. Lwowa 5 głosów; Stowarzyszenie krawców we Lwowie 5 głosów; Stowarzyszenie kuśnierzy we Lwowie 5 gł.; Mikuliński Bolesław 5 gł; Cengiel Franciszek 5 gł.; Karol Wenzel 5 gł.; Gmina m. Stryja 4 gł.; Gmina m. Zatora 2 gł.; Temes Szymon 1 gł.; Pawłowski Tomasz 1 gł.; Schapira Jakób 1 gł.; Stowarzyszenie szewców w Budzanowie 1 gł.; Niemczynowski Stanisław 1 gł.; Starkel Juliusz 1 gł.; Flaczyński Wilhelm 1 gł.; Stowarzyszenie blacharzy we Lwowie 1 gł.; Stowarzyszenie malarzy i lakierników we Lwowie 1 gł.; Gmina m. Przemyśla 1 gł.; dr. Lewakowski Karol 1 gł.; Gmina m. Krosna 1 gł.; Gmina m. Tyśmienicy 1 gł.; Gmina m. Brody 1 gł.; Nowakowski Michał 1 gł.; Gürsching Walery 1 gł.; Segeta Józef 1 gł.; Kurz Jakób 1 gł.; razem 56 gł.

„Jakim był stan konfekcyi przedmiotów, wyko nanych w łonie Towarzystwa w r. 1904, przedstawiają następujące cyfry:

A. W zakresie wyrobów krawieckich wykonano:

1. Na zamówienie Ministerstwa c. k. obrony krajowej we Wiedniu 1.100 bluz, 1.380 par spodni dla piechoty, 196 par spodni ułańskich i 134 ułanek.

2. Na zamówienie c. k. Dyrekcyi kolei państwowej we Lwowie 350 kamizelek i 600 par spodni dla podurzędników, 2.000 bluz, 3.400 par spodni, 980 płaszczy i 150 bund dla służby kolejowej.

Wykonanie powyższych artykułów krawieckich odbywało się w konfekcyjnej pracowni krawieckiego komitetu wykonawczego, która co do swych rozmiarów, sił pracujących i warunków pracy nie uległa żadnej zmianie. Pod względem dokładności wykonania wyrobiła już sobie pracownia ta dobre imię, budzi u zamawiających uznanie i zyskuje zasłużone pochwały.

B. W dziale szewskim wykonano dla c. i k. armii stałej 3.059, a dla c. k. obrony krajowej 2.204, razem 5.263 par obuwia, wartości ogólnej 55.730 K 78 gr. W porównaniu z rokiem ubiegłym było zatem o 347 par więcej — znikoma zaiste przewyżka w porównaniu do znacznej liczby wojska, stacyonowanego w Galicyi i do coraz dotkliwiej czuć się dającego braku pracy wśród robotników szewskich.

„Mimo większej liczby par obuwia i wyższej kwoty, którą za nie uzyskano, były jednak warunki konfekcyi w dziale tym gorsze, niż roku ubiegłego. Na materyał skórny, z powodu wyższej ceny tegoż, poszło z uzyskanej kwoty nie 62% jak w roku 1903, lecz 65%, na robociznę 32%, pozostało zatem na ogólne koszta administracyjne zaledwo 3%. Przy robocie znalazło zajęcie 90 najbiedniejszych majstrów i czeladników szewskich, a zarobek ich wynosił najmniej 10 K, najwyżej 40 K tygodniowo. Cała robota trwała zaledwie 14 tygodni. Resztę długich tygodni w roku stoi pracownia pustką, maszyny spoczywają, pracownicy nie mają z czego żyć — bo c. k. zarząd armii trwa upornie przy tem, ażeby lwią część dostaw dla wojska oddawać fabrykom poza granicami naszego kraju....

„To też nie ustajemy w walce o uzyskanie większych niż dotychczas dostaw stałych na pewien szereg lat, a chociaż walka to bardzo trudna a często i bardzo bolesna, to jednak przekonanie, że spełniamy obowiązek obywatelski, dodaje nam bodźca do dalszej walki, tembardziej, że nasi posłowie z całem poświęceniem i zaparciem siebie, nasze potrzeby i życzenia popierają. Niech nam wolno będzie na tem miejscu złożyć im za to serdeczne podziękowanie.

„Z niezbędnem dla nas poparciem finansowem, bez którego zadaniom naszym nie bylibyśmy w stanie podołać, przychodzą nam rok rocznie w pomoc Wysoki Wydział krajowy i Wysoka Komisya krajowa dla spraw przemysłowych, udzielając nam niskoprocentowej pożyczki w miarę naszego zapotrzebowania. Jeżeli więc dostawy przez nas wykonywane zyskały u władz wojskowych uznanie, to zawdzięczamy to jedynie krajowym władzom autonomicznym. Mając bowiem zawsze potrzebną na cele dostaw, tanią i w właściwym czasie gotówkę, jesteśmy w możności zaopatrywać się w materyały najlepszej jakości i nie dawać się niesumiennym częstokroć handlarzom wyzyskiwać. Z tego więc powodu pozwalamy sobie wyrazić tak w imieniu własnem, jak i w imieniu naszych robotników, tym Wysokim Władzom najwyższe podziękowanie, z tą gorącą prośbą, aby nas i w przyszłości z opieki swej nie wypuszczały."

Walne Zgromadzenie przyjęło powyższe sprawozdanie do wiadomości i uchwaliło Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków. Czysty zysk

w kwocie 997 K 05 gr. uchwalono rozdzielić jak następuje: na 4o-procentowe oprocentowanie udziałów, mających prawo do dywidendy, a wynoszących łącznie 22.296 K, przeznaczono 891 K 84 gr., za prowadzenie i zamknięcie rachunków 100 K, na rezerwę podatkową 5 K 21 gr.

Nastąpiły wybory. Do Rady zawiadowczej w miejsce ustępujących członków zostali wybrani pp. Ciuchciński Stanisław, dr. Głąbiński Stanisław, Ehrlich H., Nowakowski Michał, Schapira Jakób. Do Komisyi kontrolującej wybrano pp. Flaczyńskiego Wilhelma, Ehrlicha H. i Schapirę Jakóba.

KRONIKA.

Wystawy.

W ZAKOPANEM przygotowuje się na najbliższe lato wystawa okazów przemysłu krajowego, a to w szerszych nieco rozmiarach, niż urządzane dotąd po miastach prowincyonalnych wystawy przeglądowe. Urządzeniem wystawy zajmuje się się Centralny Związek galic. przemysłu fabrycznego i Liga pomocy przemysłowej, a z ramienia ich kierownik biura Związku w Krakowie p. Kazimierz Galusiński i zawiązany w Zakopanem komitet miejscowy.

Myśl urządzenia wystawy w Zakopanem, w tej polskiej stolicy letniej, do której rodacy ze wszystkich dzielnic Polski się zjeżdżają — uznać trzeba za bardzo szczęśliwą. Niewątpliwie przyjętą ona będzie z zapałem. Z drugiej zaś strony energia p. Galusińskiego i żarliwość z jaką się wziął do pracy komitet miejscowy dają rękojmię, że wystawa będzie piękną, poważną i w skutki dla młodego przemysłu naszego obfitą. Projekta budynków wystawowych, którymi opiekuje się dyrektor szkoły przemysłu drzewnego p. Barabasz, starania o afisze reklamowe, specyalne pocztówki i t. d. — wszystko to jest w toku i będzie nosiło wybitne piętno zdobnicze ślicznego Podhala tatrzańskiego.

Zapiski przemysłowe.

STOP NAJŁATWIEJ TOPLIWY. Znane są rozmaite stopy metalowe, których punkt topliwości jest niższym od punktu wrzenia wody i które już przy + 70° *C* stają się ciekłe. Ułatwia to niesłychanie użycie stopów tego rodzaju do kitowań rysów i skaz w metalach. Kit taki trzyma jednak tylko wtedy, jeśli powierzchnia metalu w rysie czy skazie jest jak najdokładniej oczyszczona, co się w ten sposób osiąga, że ściany i brzegi rysu odczyszcza się bezpośrednio przed kitowaniem za pomocą rozcieńczonego kwasu solnego.

Oto recepty na trzy rodzaje takich stopów łatwo topliwych: Stop Newtona, składający się z 8 cz. bismutu, 3 cz. cyny i 5 cz. ołowiu, który się topi przy 94·5° *C*. Stop Rosego, składający się z 2 części bismutu, 1 cz. ołowiu i 1 cz. cyny — topi się przy 93·75° *C*. Stop Wooda, składający się z 15 części bismutu, 4 cz. cyny, 8 cz. ołowiu i 3 cz. kadmu, topi się przy 70° *C*.

FABRYKACYA SKRZYPIEC. Przez kilka wieków próbowano bezskutecznie zbadać tajemnicę starych skrzypiec o nierównem brzmieniu. Ludwik Hall w Hartford zdaje się posiadł ów sekret; zbudował skrzypce, których boki nie pasują do pokrywek i mogą być sklejone razem tylko przy wielkiem napięciu. To napięcie daje dźwięk drzewu, a niezupełnie szczelne dopasowanie tworzy minimalne szpary, przez które wydobywa się głos przedziwny. Rzeczoznawcy i artyści wyrażają się pochlebnie o wynalazku Halla. Ysaye zamierza dawać koncerty na skrzypcach zbudowanych przez Halla, które podobno nie ustępują słynnym instrumentom Józefa Guernariusa.

SPOSÓB HARTOWANIA MIEDZI, w dawnych wiekach znany, a później, po wprowadzeniu żelaza, zatracony, mieli odnaleźć pp. Church i Cleveland w Chester, w Stanach Zjednoczonych półn. Ameryki. Okaz hartowanej przez siebie miedzi złożyli wynalazcy w Halifax, a czynione z nią próby miały wykazać, że nie da się ona scyzorykiem rysować i jest w ogóle twardą jak stal.

ZASTOSOWANIEM ELEKTRYCZNOŚCI do najrozliczniejszych zadań domowego gospodarstwa cieszy się dotychczas najbardziej Szwajcarya, szczególniej w swych hotelach. Do przewietrzania mieszkań używane są wentylatory elektryczne, żelazka elektryczne do prasowania i poruszane elektrycznością przyrządy do prania. Dla konserwowania wiktuałów w porze letniej wchodzą w użycie kompresory bezwodnika węglowego, wprowadzane w ruch za pomocą elektryczności. Rozumie się, że windy elektryczne są coraz częściej urządzane, a poczynają już wchodzić w życie maszyny do miesienia ciasta i rozmaite przyrządy elektryczne do czyszczenia podłóg i dywanów.

Zapiski handlowe.

BILANS HANDLOWY AUSTRYI za pierwszy kwartał b. r. jest niekorzystny. Zamknięto go nadwyżką bierną wynoszącą 64,300.000 koron, to jest, że o taką sumę większa była wartość towarów, sprowadzonych w tym okresie z zagranicy do Austryi, od wartości towarów austryackich, wywiezionych za granicę. Na pierwszy rzut oka cyfra ta wygląda zatrważająco, byłoby to bowiem bardzo smutno, gdyby stosunek ten miał się utrwalić i gdyby co kwartału zagraniczni kupcy wybierali w Austryi o 64 milionów koron więcej nad to, co sami jej dają. Przy bliższem zbadaniu jednak, z jakich to pozycyi składa się owa cyfra 64-milionowego niedoboru handlowego, traci ona swój niebezpieczny charakter. Pokazuje się bowiem, że jedynym powodem tak znacznego pogorszenia się bilansu handlowego monarchii austryackiej w pierwszym kwartale b. r. są zeszłoroczne liche żniwa i osłabiona skutkiem tego zdolność eksportowa producentów rolnych. Sam ubytek w handlu zbożowym wynosił po koniec marca b. r. na niekorzyść Austryi 45,800.000 koron, nadto, również z powodu słabych zbiorów rolnych, zmniejszył się eksport jaj i bydła o 14 milionów koron, a zatem te dwie pozycye dają już prawie 60 milionów, tak, że wszystkie inne gałęzie handlowe składają się jedynie na niewielki deficyt, wynoszący około 4½ miliona koron. Stąd wniosek logiczny, że jeżeli w tym roku żniwa jako tako dopiszą, to tem samem poprawi się także bilans handlowy i zniknie sama przez się owa zatrważająca sześćdziesięciokilkomilionowa nadwyżka importu nad eksport.

Rozmaitości.

SKARBIEC BANKU państwa rosyjskiego był niedawno przedmiotem dyskusyi. Światowy organ angielski *Times* podał w wątpliwość, czy w skarbcu tym jest dostateczny zapas złota na zabezpieczenie wypłacalności wydawanych przez państwo banknotów. Oburzyło się tem ministerstwo rosyjskie i zaprosiło redakcyę pisma *Times*, ażeby chciała zwiedzić skarbiec i przekonała się naocznie o zapasach nagromadzonego tam złota. Redakcya *Times* nie korzystała jednak z tego zaproszenia, więc ministerstwo zaprosiło do zwiedzenia skarbca bankowego redaktorów wybitnych dzienników rosyjskich i oto relacya dziennika *Ruś* o tych ciekawych odwiedzinach.

„Bank państwa. Wielka wysoka izba, z dziesięć sążni długa, pięć sążni szeroka. W ścianach z trzech stron półki, jedna blisko drugiej. Od dołu do góry 22 półki Na półkach leżą gęstymi rzędami duże, ciężkie sztaby złota, żółtym blaskiem świecące w promieniach lamp elektrycznych, 16 tysięcy sztab, a każda waży przeszło pud (16·38 *klg.*). Cała podłoga także zastawiona szarymi workami. Przeszło 12 tysięcy worków, w każdym półtora puda złota.

Sklepienie kamienne zamiast sufitu, ściany kamienne, podłogi kamienne. Półki żelazne, drzwi żelazne, na środku stół i krzesła także żelazne. W izbie tylko kamień, żelazo i złoto.

Tak przechowuje się złoto w Banku państwa, które pokazywano wczoraj nam, przedstawicielom prasy rosyjskiej, w celu przekonania, że mamy rzeczywiście złoto. I rzeczywiście mamy. Pokazywano je nam szczerze i przekonywająco. Do „złotej“ tej izby przeprowadzał nas uprzejmy dyrektor wydziału biletów kredytowych, p. Hahn, i sekretarz zarządzającego Bankiem, p. Malewiński. Zaproponowano nam, abyśmy wyjęli jakiebądź sztaby i przekonali się, czy to rzeczywiście złoto. Przekonaliśmy się. Potem zaproponowano nam rozwiązanie worków, według naszego wyboru. Otworzono na naszą prośbę worek ze złotem rosyjskiem, potem z japońskiem. Widzieliśmy złoto rosyjskie i japońskie.

W izbie leżało złota za 654 milionów, prócz tego miano odebrać za asygnacyami z mennicy za 10 milionów złota. Razem 665 milionów w sztabach, w monecie rosyjskiej i zagranicznej. Zagraniczna była ze wszystkich krajów: z Francyi, z Niemiec, z Belgii, z Hiszpanii, z Chili, z Japonii i t. d., ale najwięcej było monety angielskiej. Monetę zagraniczną liczy się nie według kursu, lecz na wagę czystego złota.

Ale to jeszcze nie wszystko. Widzieliśmy tylko osobny zapas. Bank w ogóle posiada, razem z oddziałami prowincyonalnymi, przeszło miliard rubli, czyli 50 tysięcy pudów złota.“

Czy ta relacya przyczyni się do podniesienia kredytu Rosyi?

Drobne przepisy.

USUWANIE RDZY z przedmiotów niklem platerowanych nie jest łatwem. Osiąga się to jednak w ten sposób, że się plamy rdzy smalcem dobrze naciera, a po kilku dniach wyczyszcza płatem sukiennym, zamaczanym w amoniaku. Tłuszcz zmydla się przy tej operacyi i zabiera ze sobą warstwę rdzy. Jeśli jednak postępowanie to nie skutkuje, należy plamy rdzy, ale tylko same plamy, zwilżyć rozcieńczonym kwasem solnym i natychmiast wytrzeć starannie. Po takiem oczyszczeniu należy dotyczące miejsce wodą obmyć i następnie miałką tryplą je wypolerować.

OGŁOSZENIA.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: *Juliusz Starkel.* I. Związkowej drukarni we Lwowie, ul. Lindego 4.